

Nasze Środowisko

Dodatek do miesięcznika „Ziemia Parczewska” poświęcony sprawom ekologii

nr 4/2004

ZWIEDZANIE PARKU I OKOLIC

Ochrona przyrody jest podstawową działalnością Parku, wszelkie inne działania są jej podporządkowane. W celu zapewnienia bezpieczeństwa turystom oraz w celu minimalizacji szkód dla środowiska wprowadzono zasady zwiedzania, które określają, m.in., że na terenie Parku preferowana jest turystyka piesza na wyznaczonych szlakach i drogach. Dopuszcza się jednak na terenie Parku i w bezpośrednim jego sąsiedztwie inne formy turystyki.

Najlepiej zacząć od Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego Roztoczańskiego Parku Narodowego. Ośrodek ten oddany został do użytku w 1994r. usytuowany jest na pograniczu zabytkowej części Zwierzyńca, na terenie Parku. Przy Ośrodku biorą początek ścieżki poznawcze i trasa rowerowa, przechodzą tędy szlaki turystyczne. Wszystkim zwiedzającym proponujemy rozpoczęcie od zwiedzania Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego. Oferta Ośrodka jest bardzo bogata, wierzymy, że każdy znajdzie coś dla siebie. Funkcjonuje tu Punkt Informacji Turystycznej, czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków. Służy szeroką informacją nie tylko o Parku, ale i całym regionie. Prowadzi sprzedaż wydawnictw, pamiątek i innych materiałów. W punkcie IT należy kupić karty wstępu na teren Parku, można umówić się z przewodnikiem. Grupy powyżej 10 osób muszą poruszać się ścieżkami dydaktycznymi z przewodnikiem. W sezonie najlepiej zarezerwować usługi przewodnickie z kilkudniowym wyprzedzeniem.

W bibliotece z czytelnią zgromadzono blisko 8,5 tys. tytułów dotyczących szeroko rozumianej ochrony przyrody i regionu. Biblioteka dysponuje ponadto ponad 40 tytułami przyrodniczych czasopism popularnych i naukowych.

W Ośrodku zorganizowana jest stała wystawa przyrodnicza, która ukazuje bogactwo przyrody ożywionej i nieożywionej Parku, wraz z jej zagrożeniami. W pozostałych trzech salach prezentowane są równoległe czasowe wystawy o tematyce przyrodniczej, artystycznej, etnograficznej. Każda grupa zwiedzająca ośrodek w ramach karty wstępu ma zagwarantowaną projekcję filmu o Parku. Poza tym Ośrodek dysponuje kasetami z filmami o tematyce przyrodniczej.

Ośrodek realizuje w 18 szkołach program „Roztoczański Park Narodowy i My”. Opracowanie w Ośrodku scenariusze i konспекty mogą być wykorzystywane przez nauczycieli do samodzielnego prowadzenia zajęć w terenie. Istnieje możliwość, za opłatą, korzystania z sali biologicznej wyposażonej w różnego rodzaju pomoce i sprzęt prezentacyjny.

Pieszno ścieżkami poznawczymi

W Parku jest 7 ścieżek poznawczych prowadzonych tak, że ukazują najcenniejsze obiekty przyrodnicze, kulturowe i historyczne. Załączone mapki przedstawiają ich przebieg. Grupy powyżej 10 osób zobowiązane są do poruszania się ścieżkami z przewodnikiem posiadającym licencję wystawioną przez Park. Na ścieżkach obowiązują opłaty – karty wstępu.

1. Ścieżka na Bukową Górę, 2,6 km, czas przejścia około 2godz. Rozpoczyna się przed Ośrodkiem Edukacyjno-Muzealnym, przy budynku dyrekcji, w zabytkowej części Zwierzyńca. Ścieżka ukazuje duże zróżnicowanie siedlisk. Początkowo prowadzi przez bór sosnowy, następnie bór jodłowy na stokach Bukowej Góry i buczynę karpacką.

Jest tu ukazana nie tylko wspaniała przyroda, ale także tragiczna historia Roztocza.

W ROZTOCZAŃSKIM PARKU NARODOWYM (III)

U stóp wzniesienia na ścieżce znajduje się Pomnik Pamięci Poległych Leśników, przypominający 44 leśników poległych w czasie działań wojennych lub zamordowanych przez hitlerowców w Zwierzyńcu i jego okolicach.

Obszar objęty ochroną ścisłą Bukowa Góra stanowi jeden z 5 tego typu obszarów na terenie Parku. Obszar ten cechuje się wyjątkowymi walorami przyrodniczymi.

2. Ścieżka na Piaseczną Górę, 3,2 km czas przejścia 2,5godz. Początek w części historycznej Zwierzyńca do skrzyżowania przy stawach Echo, wydma przez bór sosnowy do Pomnika Pamięci Poległych Leśników i dalej do punktu widokowego na Piasecznej Górze, skąd rozciąga się panorama na Zwierzyniec i północną część Parku. Ścieżka ta mniejsze walory przyrodnicze niż ścieżka na Bukową Górę, ale jest bardzo dobra do spacerów z rodziną. Biegnie drogami piaszczystymi i trawiastymi, jest dostępna nawet przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

3. Ścieżka po wydmie do stawów Echo, 1,5 km, czas przejścia ok. 40 min. Daje ona możliwość obejrzenia doliny rzeki Świerszcz, ukazując łęg jesionowo-olszowy z fragmentami olsu z jednej strony, z drugiej zaś bór sosnowy. Punkt widokowy na wydmie daje wejrzenie w dolinę Świerszcza, możliwość obserwowania ptactwa oraz pasących się na groblach koników. Ścieżka prowadzi

wzdłuż osi widokowej terenem dawnego zwierzyńca.

4. Ścieżka do stawów Echo, 1,2 km, około 30 min. Ma swój początek w części zabytkowej Zwierzyńca, rozpoczyna się przy Browarze. Na trasie znajduje się dawny pałac plenipotenty, obecnie siedziba Dyrekcji Parku oraz Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego. Ścieżka najkrótszą drogą prowadzi do stawów Echo przez bór sosnowy.

5. Ścieżka historyczno-przyrodnicza do Wzgórza Polak, długość 2,1 km, 1,5 godz. Rozpoczyna się na parkingu przy drodze do Biłgoraja, prowadzi przez bór jodłowy do pomnika powstańców styczniowych w Pasanówce oraz znajdującego się tam obelisku, upamiętniającego udział w powstaniu Węgrów walczących w oddziale Lelewela Borelowskiego. Z punktu widokowego rozpościera się panorama na Kotlinie Sandomijską, na zachodzie widoczna jest strefa krawędziowa Roztocza, po rozcinana paskami pól, z wysokimi miedzami oraz pojedynczymi drzewami i kępami krzewów na miedzach. Na wzniesieniu widoczna jest wieża telefonii komórkowej. Fragment ścieżki poprowadzony jest monumentalną aleją bukową.

6. Ścieżka historyczno-przyrodnicza do Wojdy, 4,0 km, 2,5 godz. Prowadzi od pomnika w Szewni do Wojdy. Pomnik upamiętnia wszystkich żołnierzy podziemnego frontu, którzy walczyli o wolność Polski.

Ścieżka w północnej części Parku rozpoczyna się przy pomniku, wiedzie przez malowniczy las bukowy porastający wąwozy lessowe, prowadzi na wierzchołki, gdzie znajduje się panorama na dolinę Kosobud oraz północną część Parku. Jest to dogodne miejsce obserwacji fauny. Można tu zaobserwować krążące w kominach termicznych ptaki drapieżne, w tym orliki krzykliwe, myszołowy i trzmielojady. Na zarośniętych krzewami miedzach czatują dzierzby gąsiorki. Przy odrobinie szczęścia możemy spotkać na przelocie niezwykle barwna żółń. Z punktu widokowego można udać się ścieżką w kierunku Wojdy, gdzie znajduje się pomnikowy obumarły dąb szypułkowy oraz obelisk upamiętniający walki pod Wojdą. Można też zejść do Kosobud szlakiem partyzanckim.

7. Ścieżka aleją Aleksandry Wachniewskiej, 0,7 km, 20 min. Ukazuje oś wodną założenia ogrodowo-pałacowego Zamoy-skich. Prowadzi od ul. A. Wachniewskiej w Zwierzyńcu przez kładkę na strumieniu Świerszcz wiedzie na wydmy, którą przecina i kieruje się do ul. Plażowej przez bór sosnowy.

ciąg dalszy w następnym numerze

Ścieżka dydaktyczna w gminie Siemień

Ścieżka dydaktyczna została opracowana na terenie miejscowości Siemień. Zlokalizowano tutaj 6 przystanków ścieżki. Pokonanie trasy ze względu na odległość (2 km) i równość terenu, na jakim została wyznaczona, nie wymaga większego wysiłku fizycznego.

Opis trasy

Wyruszamy ze Szkoły Podstawowej w Siemieniu w kierunku wschodnim, wzdłuż drogi asfaltowej prowadzącej do Parczewa. Mijamy Urząd Gminy, Komisariat Policji i po przekroczeniu 300 metrów zatrzymujemy się przy przystanku nr 1. Przechodzimy na drugą stronę jezdni i kamienną drogą schodzimy w dół nad staw zwany „Dolnym”. Tu bezpiecznie i swobodnie przeprowadzimy zajęcia przy przystanku nr 2.

Wracamy na asfaltową jezdnię i ponownie przemierzamy następne 300 m. skręcamy w lewo. Przed nami widać mostek nad rzeką Piskornicą. Przechodzimy po nim gęsiego i już jesteśmy na łące. Oddychając świeżym powietrzem, bezpieczni, podążamy wśród soczystych traw do przystanku nr 3.

Przed nami wiejska droga asfaltowa. Kierujemy się nią do centrum wsi. Za strażacką remizą skręcamy w lewo i wąską alejką parkową dochodzimy do przystanku nr 4.

W niedalekiej odległości czeka na nas przystanek nr 5. Czas już opuścić stary, zabytkowy park, który swoją dawną piękność zawdzięczał podobno Izabeli Czartoryskiej. Udajemy się w kierunku szkoły. Idziemy wolno ulicą Kasztanową, podziwiając sędziwe kasztany, aż dochodzimy do przystanku nr 6.

W niedalekiej odległości widać szkołę, do której zmierzamy. Ścieżka nasza dobiegła końca.

Przystanek 1

MEYN WODNY

Młyn położony jest na południe od zabudowań miejscowości Siemień. Jest to budynek wolnostojący, posadowiony na ławie fundamentowej, kamiennej i murowanej z cegły ceramicznej na zaprawie cemen-



towej. Mury nośne wykonane są z cegły ceramicznej na zaprawie cementowo-wapiennej.

Młyn w Siemieniu istnieje już w 1531 r., o czym mówią dokumenty (rejestr poborowy). Wykonany z drewna, należał do Czartoryskich, potem do Zaorskich. W 1915 r. młyn był własnością Gustawa Zaorskiego, który gospodarstwo wydzierżawił Janowi Czarkowskiemu.

W 1899 roku powstał współczesny, 3-kondygnacyjny budynek młyna. Jest typowym budynkiem produkcyjnym, charakteryzującym się elewacją z czerwonej cegły.

W młynie znajduje się kompletne wyposażenie, typowe dla młynów gospodarczych z I połowy XX wieku, dzisiaj mające znaczące wartości zabytkowe. Dlatego młyn wpisano do rejestru zabytków woj. lubelskiego.

Przystanek 2

TAJEMNICZY „CANT”

Było to 4 września 1939 r. Na stawie „Dolnym” wylądował włoski samolot CANT-506 zakupiony przez polskie lotnictwo morskie. Tu szukał bezpiecznego schronienia, został zakotwiczony i zamaskowany. Rankiem 9 września pojawił się niemiecki samolot, który rozpoczął bombardowanie. CANT stanął w płomieniach i wkrótce zatonął. Wiemy, że został on zniszczony przez załogę niemieckiego bombowca Heinkel 111. Są przypuszczenia, że ktoś powiadomił Niemców o ukrytej maszynie.

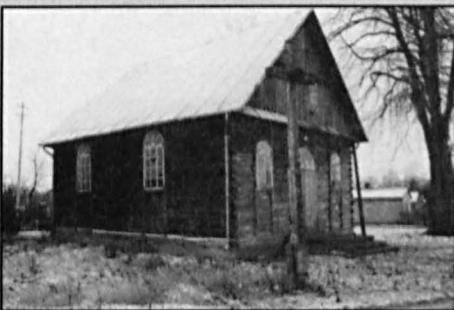
Długo wystawały szczątki CANTA ponad wodę. Mieszkańcy okolicznych wsi zabierali metalowe konstrukcje, które wykorzystywali w różnych celach w swoich gospodarstwach. Jan Przystupa z Siemienia posiada kotwiczkę wodnosamolotu, a jego brat część silnika, na której widnieje napis „CALZONI” i numer fabryczny. Kilkakrotnie staw siemieński był penetrowany przez dziennikarza Telewizji Lublin.

Czy staw w Siemieniu kryje jeszcze szczątki samolotu? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. A może ktoś z Was dopisze tę historię?

Przystanek 3

DREWNIANY KOŚCIÓLEK

Do roku 1931 miejscowość Siemień należała do parafii Parczew. W w/w roku erygowano nową parafię w Siemieniu pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Dokonał tego biskup siedlecki Henryk Przeździecki. Pierwszymi proboszczami byli: ks.



Samulak, który szalenie kochał kwiaty, ks. Paduch – nowator (jeździł na motorowerze), ks. Bazyluk – przyrodnik i zielarz. Ks. Profic – góral, który pięknie śpiewał i głosił wspaniałe kazania. Ostatnim proboszczem był ks. E. Kłopotek – budowniczy nowego kościoła.

Kościółek jest bardzo mały. Wybudowany z drewna, pierwotnie kryty był gontem, a obecnie blachą. Obraz do głównego ołtarza namalował Andrzej Czarkowski (potomek właścicieli Siemienia). W kościółku znajduje się zabytkowy żyrandol i tabernakulum.

Przystanek 4

ZABYTKOWY DWOREK

Dworek został wzniesiony w końcu XVIII wieku, około roku 1783. Jest to budynek murowany, usytuowany frontem na północny wschód. Budowla powstała na planie prostokąta. Była podpiwniczona, trójzielna, z sienią przelotową na osi. Od frontu jest ganek. Ściany wykonano z cegły. Pierwotnie pokryty był gontem, a obecnie dachówką. Do dzisiaj zachowały się charakterystyczne drzwi wykonane z klepki drewnianej i ćwiekowane oraz zabytkowy kominek. Ponieważ budynek był kilkakrotnie remontowany, nie widać żadnych elementów zdobniczych. Jedyłą oznaką są dwa filary podtrzymujące zadaszenie wejścia. Strop ma konstrukcję płaską wykonaną z drewna.

Przed dworkiem urządzono obszerny podjazd, przecięty rowem prowadzącym do stawu ogrodowego, sięgającego aż do drogi wiejskiej.

Dworek jest zarejestrowany w katalogu zabytków. Tu w cieniu starych drzew odpoczniemy, by wysłuchać legendy związanej z Siemieniem. Jej autorem jest A. Nosalski.



Przystanek 5

POMNIK PRZYRODY - JESION

Znajdujemy się w starym, zabytkowym parku. Jego obszar wynosi około 6 ha. Ma on charakter krajobrazowy i urozmaicony drzewostan.

Przed nami „perelka” parku. To jesion, którego początki żywota sięgają prawdopodobnie XVIII wieku. Konserwatorzy uznali to drzewo za pomnik przyrody. Dowodem na to jest specjalna tabliczka, którą widać na pniu.

Pomnik przyrody - to twór przyrody chroniony ze względu na wartość przyrodniczą, krajobrazową lub pamiątkową.

Jesiony rosną zwykle w lasach, w zarostach i nad brzegami wód na terenie całego



kraju. Osiągają wysokość od 10 do 40 m. Korowinę mają szarą. Pączki na krzyż naprzeciwległe, czarne i matowe. Kwiatostany są wiechowate i rozwijają się przed liśćmi, wyrastając bocznie z kątów zeszlorocznych liści. Drzewo to często jest nasadzone.

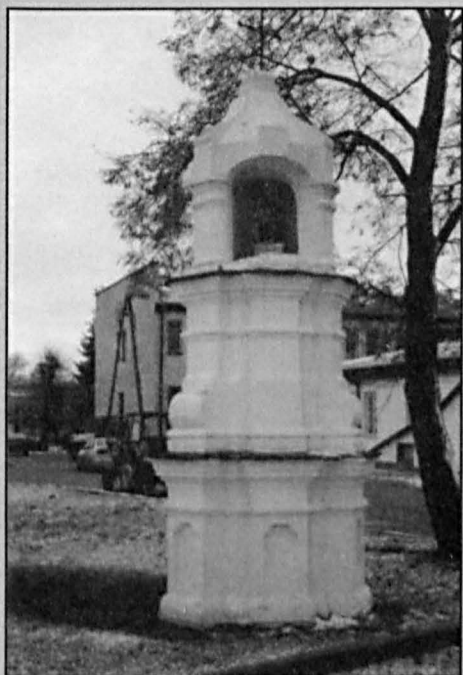
Przystanek 6

PRZYDROŻNA KAPLICZKA

W Siemieniu znajdują się dwie zabytkowe kapliczki, pochodzące z około 1770 roku. Obie są murowane.

W tej chwili znajdujemy się przed kapliczką poświęconą Chrystusowi Frasobliwemu, o czym świadczy figurka. Zapiski historyczne mówią, że stoi ona na skrzyżowaniu drogi do Tulnik, z drogą do Wólki Siemieńskiej oraz drogą do folwarku.

Kapliczka ma niezwykle bogato rozczłonkowane ściany. Jest też druga kapliczka poświęcona Św. Janowi Nepomucenowi. Bardzo cenna figurka została skradziona kilka lat temu.



Oprac. A. Lagowski

Wieś Czeberaki według Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich, Warszawa 1881 r. „*istnieje od 1827 roku, jest to wieś folwark, powiat radzyński, gmina Milanów, parafia Parczew, było 48 domów, 287 mieszkańców, 857 mórg obszaru*”. Jest to wieś położona między lasami „Jasiennik” od strony południowej i „Horodek” od strony północnej z dwoma przysiółkami zwanymi „Przeciętka” - od lasu „Jasiennik” i 2 mniejszymi - od lasu „Horodek”. Teren na którym rozciągnęła się miejscowość był podmokły, było bardzo dużo wody. Przepowiednie głosiły, że mieszkańcy wynosili wodę drewnianymi ceberkami. W wodzie było bardzo dużo raków, stąd nazwa „Ceberaki” później przekształciło się w Czeberaki. Mieszkańcy zajmowali się uprawą roli. Powiększali swoje działki.

Z dziejów Czeberak

Opracowano na podstawie kroniki szkoły w Czeberakach (z 1932 i 1945 roku).

W latach 30-tych wykupili od zarządcy folwarku Rudzieniec część lasu Horodek, wykarczowali zamieniając na pole uprawne, stąd działki przed lasem noszą nazwę „Horodek”. Szkoły wówczas nie było. Dzieci zajmowały się pasieniem krów.

Pierwszą szkołę w Czeberakach założono w 1923 roku. Lekcje odbywały się w budynku prywatnym u gospodarza Aleksandra Hordejuka (dziś jest to dom Feliksy Sobianek), a od 1932 roku przeniesiono do Józefa Chilimoniuka (obecnie dom Zbigniewa Mikitiuka). Lokal był już większy, a zajęcia w szkole prowadziła Regina Waszkiewicz. Była to szkoła jednoklasowa z klasami I-III.

W latach 30-tych działał w Czeberakach Związek Strzelecki i Koło Młodzieży Wiejskiej. Warunki nauczania w budynkach prywatnych były trudne. Mieszkańcy myśleli o budowie własnego obiektu, należącego do społeczeństwa. Małżeństwo Marta i Jakub Lewczukowie przekazali około 1 ha placu pod budowę szkoły. Nauczyciel wspólnie ze Związkiem Strzeleckim i Kołem Młodzieży Wiejskiej urządzał majówki i płatne spektakle teatralne, w ten sposób zarabiając pieniądze na budowę. W 1934 roku dzieci uczyły się już w nowym budynku wiejskim, zwanym Domem Ludowym, który służył jako szkoła do 1959 roku, a obecnie jest kaplicą w Św. Floriana. Dom Ludowy dzielił się na 3 części, w jednej było mieszkanie dla nauczycieli, w drugiej sala lekcyjna, a w trzeciej – sala na zabawy i spektakle teatralne,

które w tym czasie były jedyną rozrywką na wsi. Mieszkańcy chętnie przychodzili na te imprezy, a pieniądze uzyskane w ten sposób przeznaczali na wykończenie budynku. Wspomniana w kronice szkoły Władysława Król sama układała teksty sztuk teatralnych, wystawianych pod kierunkiem Józefy Moniukowej, nauczycielki w latach 1945-46. Trudne były warunki pracy nauczycieli w Czeberakach i stąd częste ich zmiany. Pracowali tu m.in.: Regina Waszkiewicz, Pronikowski, Okuniński, J.Picheć, Fausman, Janina Kowalska, J.Laskowski, Józefa Moniuk, Maria Matczuk-Król i Wanda Szejna (dane do VII 1958 roku).

Eugenia Ostapiuk

Kurhan w Wierzbówce

W 1984 roku remontowano kapliczkę przydrożną, pod wezwaniem św. Jana Nepomucena. Muratorem był Jerzy Chmielewski z Parczewa, pomogło mu kilku murarzy miejscowych.

Inicjatywę obudowy niszczącej kapliczki podjął właściciel gruntu Kazimierz Baryła, a poparł ją ówczesny proboszcz parczewski, ks. prałat M. Marczuk.

W czynnie społecznym odbywało się skucie, odziemianie. Za „składki wioski” zakupiono cement, cegłę, wapno, blachę, drewno na szalunek. Remont trwał prawie 2 miesiące. Podczas „święcenia pól” w 1985 roku proboszcz poświęcił też już odnowioną kapliczkę.

Renowacji Świątka wykonanego z piaskowca, podjął się Andrzej Malikowski z Parczewa. Podczas remontu kapliczki natrafiono na piwniczkę o wielkości 3m x 4m z sufitem kolebkowym, wyłożonym cegłą klinkierową i zaprawą cementową. W lewej arkadzie od przodu znaleziono butelkę wielkości 1 litra koloru zielonkawego z zalakowanym korkiem.

W środku znajdował się arkusz papieru formatu A4 z kaligraficznym pismem – wyszczególniono nazwisko fundatora, była nim

p. Luniewska, i muratorów budujących kapliczkę. Prawdopodobnie kapliczkę zbudowano w latach 60. XIX w. Grunta należały do hrabiego z Milanowa – Włodzimierza Czetwertyńskiego. Po odkupieniu folwarku od majora Techmańskiego pan Kalisz – dziadek obecnego właściciela, pracował w folwarku w Milanowie i za dobrą pracę hrabia ofiarował mu plac i grunt.

Najstarsi mieszkańcy Wierzbówki do dziś nazywają tę kapliczkę – „kościółkiem”. W kapliczce – kurhanie unicy odprawiali modły, zbierali się na nabożeństwa, chrzczono dzieci, dawano śluby, prowadzono działalność charytatywną.

Wobec carskich represji kamuflowano wiarę, zbierając się w podziemnym kościółku w Wierzbówce, w otoczeniu lasów. Kurhanem i krzyżem leśnym uczczono Powstanie Styczniowe. W kurhanie – schronie, ukrywały się rodziny podczas okupacji hitlerowskiej. Kiedyś przyjechał jakiś cwaniak z Warszawy i „z planem w rękę” zaczął szukać „skarbu”, rozkopując kurhan. Został przegoniony (skarbu po prostu nie ma).

Wierzbówka w 1885 r. miała 37 domów i 385 mieszkańców.

Lechosław Płowaś

WSKAZÓWKI HODOWLANE PZŁ NA KWIECIEŃ

Kwiecień jest pierwszym miesiącem nowego roku gospodarczego w kole, a jednocześnie miesiącem o największym nasileniu prac gospodarczych. Oczywiście o terminie ich wykonania decydują warunki pogodowe, a szczególnie czas nadejścia wiosny oraz okres zalegania pokrywy śniegowej w zależności od regionu Polski. W górach oraz północno-wschodniej części kraju okres ten jest zbliżony. Podstawową pracą po ustąpieniu śniegów jest uporządkowanie oraz dezynfekcja miejsc stałego, zimowego dokarmiania zwierzęcy. Miejsce przy paśnikach należy oczyścić z pozostałości siana, do czystej gleby, uprzętnąć stare siano z paśników, złożyć na pryzmę i spalić lub zdezynfekować. Należy również zdezynfekować lub głęboko przekopać oczyszczoną powierzchnię przy paśnikach.

Równoległe z pracami porządkowymi należy dokonać przeglądu i remontu paśników i lizawek, oraz zaopatrzyć je w sól na cały sezon wiosenno-letni. Należy dbać o to, aby sól znajdowała się w lizawkach przez cały rok, jej braku należy na bieżąco uzupełniać. Należy uprzętnąć z pól budki dla kuropatw (o ile nie uczyniono tego w marcu), dokonać przeglądu oraz niezbędnych napraw i zabezpieczyć je do następnego sezonu. W kwietniu należy zakończyć przegląd i remont wszystkich ambon i wysiadek- tak, aby wyjście na majowego kozła z zasiadki nie stwarzało zagrożenia dla bezpieczeństwa polujących. Szczególnie należy zwrócić uwagę na to, by ambony posiadały solidne, bezpieczne oraz wygodne do wchodzenia drabiny, a także porządne ławki, na których można wygodnie siedzieć (tzn. odpowiedniej wysokości oraz szerokości). Należy zadbać o delikatne przycięcie gałęzi drzew zasłaniających widoczność z ambony. Są to szczegóły, które dają o sobie znać dopiero podczas oczekiwania na upatrzonego kozła. O stan techniczny ambon należy dbać przez cały rok, dokonując na bieżąco niezbędnych napraw.

Kwiecień jest optymalnym miesiącem do uprawy poletek. Wykonujemy wykopki topinamburu i sadzimy go na nowo przygotowanych pod tę uprawę gruntach. Dokonujemy wysiewu zbóż jarych oraz sadzenia ziemniaków na poletkach zaporowych i produkcyjnych.

Uprawiamy łąki poprzez bronowanie, podsiew mieszanek szlachetnych traw z udziałem koniczyny, zasilamy nawozami mineralnymi oraz w razie potrzeby wapnujemy. Większość łąk śródleśnych użytkowanych przez koła łowieckie jest silnie zakwaszona i wapnowanie ich jest niezbędnym zabiegiem agrotechnicznym.

Wapnowanie wpływa korzystnie na rozwój traw szlachetnych, co z kolei przyczynia się do lepszego zbioru, dobrej jakości siana. Jest ono chętniej pobierane zimą przez zwierzę. Trawa na tych łąkach służy zwierzęciu do późnej jesieni.

Odnawiamy buchtowiska i pasy zaporowe oraz utrzymujemy nęciska poprzez wykładanie atrakcyjnej karmy. W pierwszej połowie kwietnia należy zakończyć zasilanie łowisk dorosłymi bażantami, o ile nie zrobiono tego w marcu. Koniec kwietnia jest ostatecznym terminem zakładania upraw-poletek zgrzyzowych z drzew i krzewów. W tym okresie również należy zakończyć prace związane z zadrzewieniami i zakrzaczeniami, poprawiając warunki bytowania zwierzęcy. Pożądanym jest również udział myśliwych w pracach zalesieniowych, we współpracy z lasami państwowymi.

K.K.

Zimowa przerwa semestralna to czas odpoczynku i relaksu, ale niestety dla niektórych to czas nudy i bezczynności. Dzieci i młodzież niepełnosprawna nie może liczyć na wiele co dzień, a coś dopiero w ferie.

Dzięki zaangażowaniu wielu osób o gorących sercach udało się w gminie Sosnowica zorganizować imprezę integracyjną „Wesołe ferie”.

Program rewalidacyjno – rekreacyjny został przygotowany pod nadzorem pracowników Powiatowej Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Parczewie, szczególnie cennych wskazówek udzieliła nam pani psycholog Agnieszka Czornak. Wśród nauczycieli-wolontariuszy znalazły się panie: B. Niezabitowska, E. Targosz, M. Jemielniak, B. Dorożyńska, B. Łukaszuk, T. Rybak, E. Zajączkowska, J. Szelaszuk, A. Kołodziej.

Dyrekcja Zespołu Szkół Publicznych w Sosnowicy udostępniła sale dydaktyczne w budynku po byłym przedszkolu. Szkoda, że nie wszyscy pedagodzy rozumieją ideę integracji osób niepełnosprawnych, gdyż wystąpiły problemy z możliwością skorzystania z najbardziej odpowiedniego pomieszczenia oraz z pomocy dydaktycznych będących wyposażeniem tej sali. Pozostaje żywić nadzieję, iż mieliśmy do czynienia z jednostkową sytuacją segregacji dzieci na lepsze i gorsze właśnie w szkole.

WESOŁE FERIE

Wójt gminy Sosnowica Jerzy Maśluch, pokrył koszty dowozu dzieci z odległych miejscowości.

Fundusze na zorganizowanie wypoczynku dzieci z ubogich rodzin przeznaczył właściciel Gospodarstwa Rybackiego „Polesie” Andrzej Armaciński.

Wielką niespodzianką dla uczestników zimowiska był bal przebierańców przygotowany przez pracowników Gminnej Biblioteki Centrum Kultury. Każde dziecko ubrano w kostium i przy dźwiękach skocznych melodii rozpoczęły się tańce. Jako wodzireje wystąpiły panie: R. Paśnik i M. Selwa, które swym przeżabawnym wyglądem wzbudzały ogólną wesołość.

Główną atrakcją zimowiska był kulig. Pod okiem głównej organizatorki pani T. Rybak, w asyście opiekunów i rodziców oraz pracowników Centrum Kultury, dzieci zasiadły na saneczki. Konie powoził pan M. Ejsmont, a po przejażdżce wszyscy piekli kielbaski przy ognisku. Większość dzieci po raz pierwszy uczestniczyła w takiej zabawie.

Imprezę integracyjną „Wesołe ferie” zakończono omówieniem przedsięwzięcia. Wszyscy byli zgodni, że takie przedsięwzięcia są potrzebne, zaś aktywizowanie rodziców dzieci niepełnosprawnych staje się koniecznością, gdyż niestety niepełnosprawność w środowisku wiejskim funkcjonuje nadal jako coś wstydlivego.

Zbudowani sprzyjającą atmosferą środowiska, życzliwością i przychylnością osób współpracujących, organizatorzy wiedzą już dziś, że było to pierwsze, ale na pewno nie ostatnie udane przedsięwzięcie przełamujące bariery psychologiczne w zakresie włączania dzieci sprawnych inaczej w środowisko zdrowych rówieśników.

Krystyna Jaśkiewicz
wiceprezes PSOINIR i P „Stokrotka”